

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN

WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, piątek 27 marca 1931 r.

Nr. 71.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a państwa bałtyckie. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Austria a Niemcy. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Państwa bałtyckie. — Sprawa rozbrojenia. — Włochy a Jugosławia. — Różne.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 25.III, w obsz. koresp. z Rygi p. n. „Łotwa i sprawa wileńska” omawia ustosunkowanie się społeczeństwa łotewskiego do sprawy wileńskiej, co — zdaniem dziennika — jest bardzo ważne dla Litwy w obecnej fazie zacieśniania jej stosunków z Łotwą. Dziennik podkreśla, że pod względem ustosunkowania się do tej najważniejszej dla Litwy sprawy społeczeństwo łotewskie można podzielić na trzy grupy, a mianowicie: I — wyraźnie żądająca wypowiedzenia się Łotwy w sprawie wileńskiej za Litwą (nieliczna); II — żądająca zachowania przez Łotwę neutralności w sprawie sporu wileńskiego (najbardziej liczna) i wreszcie III — żądająca całkowitego zbliżenia z Polską (posiadająca zwolenników w kołach wojskowych i wśród Łotyszów - polonofilów). „Liet. Aidas” zauważa, że Polacy opierają swe rachuby na tej ostatniej grupie, zmierzając do zachowania hegemonii w państwach bałtyckich. Przychylni Polsce politycy łotewscy dążą do wzmocnienia stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami, sądząc, że tą drogą łatwiej nastąpi i polityczne zbliżenie Łotwy do Polski. Jak dotychczas jednak usiłowania te spotkały się z zupełnym niepowodzeniem, gdyż opinia łotewska nieprzychylnie odnosi się do pasywności bilansu handlowego z Polską (eksport łotewski do Polski w r. ub. wyniósł zaledwie 3 milj. łat., podczas gdy import towarów z Polski osiągnął sumę 34 milj. łat.). Co do stosunku Polaków do Łotwy uważają oni część obecnych ziem łotewskich za ziemie okupowane przez Łotwę i używają w szkołach polskich na Łotwie metod podobnych do tych, jakie są stosowane w „okupowanym” kraju wileńskim, a mianowicie starają się ściągnąć jak najwięcej młodzieży łotewskiej do szkół polskich. Dziennik pisze: „Takie są smutne plusy, dla których pewna część polityków łotewskich pragnie nawet aliansu z Polską, a olbrzymia część dąży do zachowania złotego środka w sporze litewsko - polskim”.

W końcu „Liet. Aidas” ubolewa nad tem, że dotychczas istnieje w Wilnie konsulat łotewski założony przez b. min. spr. zagr. Balodisa i uważa, że „powyższy fakt nie może być uważany za wyraz zbyt wielkiej przyjaźni, szczególnie, jeśli wziąć pod uwagę ten jeszcze moment, że konsul łotewski utrzymuje ściśle stosunki z okupantami”.

Dziennik dodaje jeszcze, że „stosunki litewsko-łotewskie, które ostatnio uległy zacieśnieniu, tylko wówczas mogą liczyć na ich pogłębienie, gdy Łotyśze zajmą przychylne dla Litwy stanowisko w sprawie wileńskiej”.

Lietuvos Aidas 25.III, zamieszcza obsz. art. wst. poświęcony setnej rocznicy powstania listopadowego w Polsce i na Litwie. Dziennik omawia pokrótce przebieg powstania na ziemiach polskich i litewskich i zaznacza w końcu, że „aczkolwiek Polacy przez swoje powstania — wiele ucierpieli pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym, to jednak powstania te przyczyniły się do wzmocnienia patriotyzmu wśród szerokich mas ludności polskiej, uwieńczyły imię Polski nimbem męczennicy, rozgłosiły imię Polaka po całym świecie, przeto też, gdy rozpoczęła się wielka wojna polska wypłynęła natychmiast i zajęła dominujące miejsce i Polska została odbudowana w takich granicach, o jakich Polacy nawet nie marzyli”.

W końcu dziennik ubolewa nad tem, że „Polacy, którzy nie tak dawno sami byli gnębieni przez zaborców, gnębią obecnie inne narody; postępowanie Polski wobec Ukraińców np. jest o wiele surowsze, niż postępowanie Paskiewicza w zajętej Polsce”.

Litwa niepodległa — zdaniem dziennika — nie ma powodów do entuzjazmu z powodu setnej rocznicy powstania listopadowego, a to chociażby dlatego, że „powstanie to miało na celu odbudowę wyłącznej Polski, imię Litwy nie było wymieniane; przeto też i wszyscy Litwini, którzy brali udział w tem powstaniu, przelewali swą krew i oddawali życie nie za Litwę, lecz za Polskę”.

POLSKA A NIEMCY.

The Christian Science Monitor 12.III, donosząc w radiodepeszy z Warszawy o ratyfikacji przez sejm umowy likwidacyjnej i traktatu handlowego z Niemcami, pisze: „W ciągu ostatnich kilku miesięcy zaznaczył się wzrost ruchu w kierunku ściślejszej współpracy europejskiej w dziedzinie ekonomicznej. Polska odegrała rolę czynnika kierowniczego w zorganizowaniu tej kampanji, w rezultacie czego zaszła stopniowa zmiana w opinii polskiej odnośnie obu traktatów. Koła handlowe polskie, a należy przypuszczać, że także i niemieckie, stały zdecydowanie po stronie ratyfikacji traktatów. Jeżeli Niemcy pójdą śladem Polski i ratyfikują traktat handlowy oraz umowę likwidacyjną, to według opinii polskiej uczyniony zo-

stanie poważny krok w sprawie pacyfikacji Europy, co przyczyni się do powodzenia przyszłej konferencji rozbrojeniowej”.

Deutsche Tageszeitung 25.III. w depeszy z Pily donosi, jakoby prasa polska wykorzystywać miała zawarcie umowy celnej między Niemcami a Austrią do nowej naganki przeciwko Niemcom. Dziennik twierdzi z powołaniem się na koła polityczne Warszawy, że wiadomość o zawarciu umowy niemiecko - austriackiej podziałała na rząd polski jak uderzenie piorunu. Postępowanie Niemiec i Austrii oznacza rzekomo, według opinii kół warszawskich, sprowokowanie Polski. Koła warszawskie uważają mają, że umowa niemiecko-austriacka skierowaną jest przeciw Polsce.

ZAGADNENIA OGÓLNE

AUSTRIA A NIEMCY.

The Manchester Guardian 25.III. omawiając projekt unji celnej pomiędzy Austrią i Niemcami, pisze m. in.: „Jeżeli oficjalna Francja zwycięży i Austrii i Niemcy będą zmuszone odstąpić od swego projektu, to wówczas można spodziewać się, że współpraca Niemiec i Austrii w szerszym projekcie ekonomicznym zjednoczonej Europy będzie niemożliwa”. Zdaniem autora, nikt tak nie będzie zadowolony z fiaska projektowanej unji celnej jak agrarni protekcjonści niemieccy, którzy obawiają się klauzuli, dopuszczającej akces innych państw do unji. „Jeżeli Henderson — pisze dziennik — zdoła przekonać Brianda o konieczności rozszerzenia a nie unicestwienia projektowanej unji celnej, to przyszłość zjednoczonej Europy będzie znacznie jaśniejsza”.

News Chronicle 25.III. pisze w art. wst.: „Należy spodziewać się z całą pewnością, iż rząd brytyjski nie poprze stanowiska Francji wobec proponowanej unji celnej między Niemcami i Austrią. Może zdawać się dziwnem, że Francja zmuszona jest oponować przeciwko pierwszemu praktycznemu krokowi, zmierzającemu ku ideałowi jej ministra spraw zagranicznych t. j. europejskiej unji celnej. Objekcje francuskie są, oczywiście, czysto polityczne i tkwią w nieuzasadnionym strachu, że tego rodzaju porozumienie doprowadzi w rezultacie do nowej austriacko-niemieckiej konfederacji militarnej. Najlepszą odpowiedzią Francji byłoby przyjęcie zaproszenia rządów niemieckiego i austriackiego do przystąpienia do unji. Oba rządy są skłonne zawrzeć podobne traktaty z innymi państwami celem obniżenia barier celnych, co zdaje się być niezwykle dużym postępem w kierunku wolnego handlu. Kraje, stawiające protekcjonizm, zostały ciężko dotknięte przez kryzys światowy; i wobec tego nowy ten projekt jest doniosłą w tym względzie reakcją. Nadarzy się tu po niepowodzeniu rozejmu taryfowego opatrznociowa okazja — zredukowania taryf europejskich i zachęty ku większej wolności handlowej. Czy rząd brytyjski gotów jest wykorzystać daleko idące możliwości, jakie daje ofenta Europy Centralnej? Czy znajdzie się w rządzie człowiek dostatecznie zręczny i mądry, który potrafi zawrzeć tego rodzaju traktaty dostatecznie trwałe i korzystne dla handlu brytyjskiego”.

La Tribuna 24.III. w art. koresp. wiedeńskiego pisze, że układ gospodarczy między Austrią a Niemcami uzupełnia to upodobnianie się Austrii do Niemiec, które przygotowano już pod względem ustawodawstwa, administracji, kolejnictwa i wojska. Tylko pod względem gospodarczym dotychczas nie jeszcze nie zrobiono. Choć rządy niemiecki i austriacki zaprzeczają temu, istnienie połączenia między obu państwami się odbywa.

Układu formalnie jeszcze nie zawarto, tylko go zapowiedziano, żeby sobie umożliwić wycofanie się w razie zbyt silnego sprzeciwu z zewnątrz. Ale nawet po wycofaniu się pozostanie to dobitną demonstracją solidarności niemiecko-austriackiej. Schober, będąc w r. 1930 w Berlinie, miał podobno Niemcom przypomnieć konferencję salcburską z r. 1917, na której rozpatrywano współdziałanie gospodarcze Austrii, Niemiec, Węgier, Bułgarii i Turcji oraz tych krajów, któreby państwa centralne zdobyły. Dziś się myśli o czemś podobnym; przedstawia się to jednak nie jako dążenie do Anschluss'u, lecz jako drogę do Pan Europy Brianda.

Corriere della Sera 23.III. w kor. z Wiednia obszernie cytując głosy prasy austriackiej w kwestji czy Austrii i Niemcy miały prawo do połączenia się pod względem gospodarczym. Koresp. wskazuje szczególnie na następ. poglądy austriackie: Art. 88 układu pokojowego i protokół genewski z r. 1922 nie pozwalają Austrii wyrzec się niezależności gospodarczej. Z drugiej strony jednak, jak można zabronić Austrii tego, czego by się nie zabroniło Rumunii i Jugosławii, a na co już pozwolono Szwecji i Norwegii. Zamknięto Austrii wszelką drogę ratunku a wezwanie Brianda w Genewie w maju z. r. pozostało bez skutku.

Izwiestja 24.III. w art. wst. omawiają znaczenie, zawartego pomiędzy rządem Rzeszy a Austrią układu w sprawie wprowadzenia unji celnej. Akt ten, zdaniem „Izwiestji”, posiada wielkie znaczenie polityczne. Twierdzenia prasy francuskiej, iż zawarcie unji celnej sprzeczne jest z traktatem wersalskim, nie odpowiadają rzeczywistości o ile chodzi o stronę prawną. Traktat wersalski nie zabrania zawarcia unji celnej, lecz jedynie uzależnia unję polityczną od udzielenia zgody Ligi Narodów. Jednakowoż, jeśli

oceniać sprawę z punktu widzenia politycznego, to nie ulega żadnej wątpliwości, iż unja celna pomiędzy Austrią i Niemcami jest krokiem, zmierzającym do zjednoczenia politycznego. Posunięcie dyplomacji niemieckiej i austriackiej idzie po linii zwalczania bałkanizacji Europy i w tym sensie nie przeczy postanowieniom formalnym traktatu wersalskiego. Niemniej posunięcie to należy oceniać jako uderzenie w system, wytworzony przez traktat wersalski. Z punktu widzenia gospodarczego zawarcie unji celnej pomiędzy Austrią i Niemcami wzmacnia stanowisko kapitalizmu niemieckiego na rynkach międzynarodowych. Unja celna wzmocni siłę skoncentrowanego przemysłu niemieckiego, powiększając również i rynek wewnętrzny. Jednocześnie układ niemiecko - austriacki świadczy o silnem dążeniu Niemiec do zjednoczenia wszystkich terytoriów niemieckich. Dążenia te niewątpliwie wywołają silne wstrząsy w Europie, wobec których samo istnienie imperjalizmu znajduje się pod znakiem zapytania.

Le Temps 25.III, uważa, że umowa austriacko-niemiecka posiada wszelkie cechy unji celnej o doniosłem znaczeniu gospodarczem, lecz jeszcze donioslejszem znaczeniu politycznem, jest ona bowiem pierwszym krokiem do Mitteleuropy. Dlatego należy wystąpić przeciwko tej „najśmielszej z powojennych inicjatyw Niemiec”, inaczej polityka pokojowa oparta na poszanowaniu traktatów zostanie zrujnowana. Tekst umowy, opublikowany w Wiedniu, głosi, że celem jej jest reorganizacja obecnych warunków gospodarczych za pomocą umów regionalnych, utrzymanie niezależności Austrii i Niemiec i wypełnienie zobowiązań względem państw trzecich. „Te trzy punkty są oczywiście zaprzeczeniem rzeczywistości”. Austriacko-niemiecka unja celna może jedynie pokrzyżować plany reorganizacji gospodarczej Europy, a propozycja przystąpienia trzecich państw do umowy oznacza, ni mniej ni więcej, jak propozycję, popełnienia samobójstwa politycznego i ekonomicznego, skierowaną do Włoch, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii, a nawet i do Węgier. Traktat z St. Germain wyraźnie zabrania Austrii udzielania specjalnych przywilejów jakimkolwiek bądź państwu. Unja celna z Niemcami byłaby więc pogwałceniem tych stipulacyj. Berlin na swój sposób usiłuje tłómaczyć się, twierdząc, że unja celna nie sprzeciwia się klauzuli największego uprzywilejowania na korzyść innych państw związanych traktatami. „Tu właśnie występuje jaskrawo dwulicowość niemieckiej dyplomacji, gdyż istnieje tylko jedna możliwość, albo umowa jest unją celną, a wtedy stanowi ona pogwałcenie traktatów, albo nią nie jest, a wtenczas klauzula największego uprzywilejowania wchodzi w moc na rzecz tych narodów, którym klauzula ta została przyznana przez Berlin i Wiedeń. Innego tłómaczenia niema”. Zresztą tak prasa austriacka, jak i niemiecka nazywa umowę obecną unją celną, a więc jest to pogwałcenie traktatów.

Journal des Débats 25.III, w art. Pierre Bernusa p. n. „Zollverein austriacko - niemiecki” omawia układ i uważa, że „jest to pochłonięcie Austrii przez Rzeszę, za którem nastąpi pochłonięcie całej Europy centralnej”. Ze smutkiem konstatuje autor artykułu, że nawet niektórzy francuscy dziennikarze starają się uspić opinię publiczną nazywając ten bezwzględnie bardzo zręczny czyn dyplomacji niemieckiej niezręcznie wyrażoną „zdrową myślą” o zbliżeniu fran-

cusko - niemieckiem, które mogłyby zastąpić Anschluss.

„Jest to najzupełniej fałszywe przedstawianie sprawy. Zresztą są to ci sami dziennikarze, którzy popierali swego czasu myśl Treviranusa o rewizji granic Polski od strony Gdańska, którą to myśl obecnie przejął rząd Rzeszy”. Dalej dziennik bije na alarm, nawołując, aby nie tracono czasu. „gdyż Anschluss, jak to słusznie powiedział Benesz, oznacza wojnę”.

Gazette de Lausanne 25.III, omawiając w art. Edm. R. umowę austriacko-niemiecką, twierdzi, że „tego należało się spodziewać”. Briand ugania się za pięknymi marzeniami, a Niemcy uprawiają politykę praktyczną. Jest to ciekawa odpowiedź, udzielona tym, którzy twierdzą, że nowy duch zniweczył „stare złe obyczaje dyplomatyczne”.

Co do niemieckiego rządu, to nie zasługuje on w danym wypadku na nagane, gdyż spełnia z dziwną wytrwałością swój obowiązek i dbając o dobro narodu, „korzysta z okoliczności i wyzyskuje zaniedbania swych przeciwników”.

Dziennik podkreśla ironję, za jaką należy uważać fakt, że dr. Curtius przedstawia umowę austriacko-niemiecką, jako krok w duchu Paneuropy. Ani w Wiedniu bowiem, ani w Berlinie nie mogą naprawdę tak myśleć.

Protestami Niemcy i Austrija nie przejmują się, gdyż wiedzą, że jeżeli sprawa zostanie przedłożona Radzie Ligi, to ta nie jest w możności zmusić nikogo do cofnięcia układu.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Morning Post 25.III, występuje w art. wst. przeciwko udzielaniu kredytów Sowietom oraz przeciwko gwarantowaniu tych kredytów przez rząd brytyjski. Rozmiar kredytów, udzielonych Sowietom, nie odpowiada rozwojowi handlu brytyjsko - sowieckiego i gdyby kredyt ten był obrócony na rozwój kolonii brytyjskich dałby daleko lepsze rezultaty. Pozatem, Rosja jest niewypłacalnym i podstępny bankrutem, co bynajmniej nie zabezpiecza udzielanych jej kredytów.

Izwiestja 24.III, donoszą, iż delegat chiński na konferencję sowiecko - chińską Modegui opuścił Charbin celem udania się do Moskwy. Przed wyjazdem delegata chińskiego w Charbinie odbył się wieczór zbliżenia kulturalnego Z. S. R. R. i Chin. Delegat chiński oświadczył przedstawicielom prasy, że pełnomocnictwa jego zostały znacznie rozszerzone i obejmują nie tylko sprawy dotyczące kolei wschodnio-chińskiej, lecz również sprawy wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Z. S. R. R. i Chinami oraz zawarcia umowy handlowej pomiędzy obu państwami.

Rytas 25.III, informuje, że kupcy litewscy zakupili w Sowietach 5 milj. metrów towarów włókienniczych. Litewscy przemysłowcy włókienniczy mają w związku z tem złożyć protest na ręce rządu.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 25.III, w obsz. notatce p. n. „Jesteśmy z jednej krwi, bratnie narody...” omawia pobyt wycieczki korporantów litewskich w Rydze. Dziennik podkreśla serdeczne podejmowanie studentów litewskich przez korporacje łotewskie i zazna-

cza, że wizyta studentów - Litwinów przyczyniła się do całkowitego wzajemnego zbliżenia się uczącej się młodzieży Litwy i Łotwy. Zostały nawiązane ściślejsze stosunki korporacyj litewskich z korporacjami łotewskimi, jak również zostały omówione szczegóły współpracy prasy akademickiej obu krajów.

„Liet. Aidas” przytacza m. in. ustęp z przemówienia rektora uniwersytetu ryskiego Tentelis’a, obecnego na przyjęciu, wydanem przez korporacje łotewskie na cześć gości litewskich. „Nie omył się — mówił rektor — jeśli powiem, że ten pobyt korporantów litewskich w Rydze zostanie wpisany do historii obu narodów złotymi zgłoskami. Pobyt ten przyczynił się do nawiązania współpracy młodzieży obu krajów. Jedna młodzież idzie do drugiej z największym zaufaniem, jesteśmy bowiem narodami powstałymi z jednej krwi. My stamtąd wkrótce wyjdziemy z życia, nasze zaś miejsce zajmą młodzi, a wraz z nimi nastąpi prawdziwa jedność obu narodów”.

W końcu „Liet. Aidas” dodaje, że „prasa łotewska ustosunkowała się do pobytu korporantów litewskich dosyć przychylnie”.

Rytas 25.III donosi, że drugiego dnia świąt Wielkiejnocy odbędzie się w Kownie litewsko-łotewska konferencja prasowa. Zostanie obrany komitet współpracy prasowej oraz będą omówione sprawy, związane ze współpracą Litwy i Łotwy na terenie prawnym. Na konferencję przybędzie z Łotwy 12 dziennikarzy, z prezesem związku dziennikarzy łotewskich p. Skalbe na czele.

Prasa litewska 25.III, podaje komunikat „Elty” z Rygi, nawiązujący do utworzenia przez Ulmanisa (stron. gosp.) nowego rządu łotewskiego i podkreślający, że najważniejszym zadaniem obecnego rządu — jak to wynika z deklaracji rządowej, złożonej w sejmie — będzie wzmocnienie gospodarczej sytuacji Łotwy; w związku z tem nowy rząd łotewski przystąpi niezwłocznie do rozszerzenia stosunków gospodarczych Łotwy z zagranicą. Nowy rząd otrzymał — w związku z odrzuceniem projektu upaństwowienia kościoła Marii — poparcie również i frakcji niemieckiej, aczkolwiek ostatnia do rządu nie weszła. Prasa łotewska, (wyjąwszy organ socjaldemokratów), utworzenie nowego rządu przyjęła przychylnie.

SPRAWA ROZBROJENIA.

O Seculo 22.III. (Lizbona) zamieszcza na czele pisma art. P. Painlevé, w którym autor podkreśla ten fakt, iż spór między Francją a Włochami, napozór nie do rozwiązania, znalazł niespodziewanie rozwiązanie dzięki dobrej woli obu stron. Autor uważa też, że dobrze wybrano zagadnienie rozbrojenia na morzu jako pierwszy temat do omawiania ograniczenia zbrojeń wogóle, gdyż zbrojenia morskie bardziej się do tego nadają niż lądowe lub powietrzne. Dodatni wynik w tym wypadku daje nadzieję powodzenia ogólnej konferencji rozbrojeniowej w r. 1932.

Hufvudstadsbladet 16.III, w art. wst. przypomina, jak to przed kilku miesiącami „Popolo d'Italia” zapowiadał powstanie bloku państw pod przewodnictwem Włoch, Rosji i Niemiec, do którego potem miały przystąpić Węgry, Turcja, Grecja i Bułgaria, a to dla przeciwstawienia się Francji i jej sojusznikom; teraz jednak doszło do zupełnie innego ugrupowania:

Włoch, Francji i Anglii. Jest to najważniejszy — pisze dziennik — układ od czasów Locarna i Haagi. Anglija, widząc wzrost znaczenia narodowych - socjalistów w Niemczech użyła całej energii, żeby doprowadzić do tego porozumienia, okazując znacznie więcej życzliwości Francji, niż naprzykład w Hadze. Na uwagę zasługuje również to, że Henderson, będąc w Rzymie uznał za potrzebne odwiedzić posła niemieckiego i zapewnić go, że na konferencji rozbrojeniowej Niemcy nie będą odosobnione. Drugą cześcią uderzającą jest to, że Włochy po 7 latach walki z Francją uznały za pożądane pójść na ustępstwa. Na wszelki wypadek zaznaczył Mussolini, że nie zmieni swego stanowiska w sprawie rozbrojenia. Niemcy zaś zachowują spokój tak jak zachowywały się spokojnie i podczas sporu francusko - włoskiego.

Berlingske Tidende 19.III, w art. wst. występuje przeciwko rozbrojeniu Danii i wskazuje na socjalistyczny rząd angielski, którego minister spr. zagr. Henderson oświadczył, że jednostronne rozbrojenie nie tylko nie jest pożądane ale jest sprzeczne z zasadami Ligi Narodów.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

Il Popolo d'Italia 22.III, występuje przeciw biskupowi zagrzebskiemu, który listem pasterskim zalecił nabożeństwa w kościołach katolickich Jugosławji, z powodu prześladowania Chorwatów i Słoweńców we Włoszech północnych. Dziennik zwraca uwagę, że biskup Bauer nie uznał za potrzebne wstawić się do króla Aleksandra za Chorwatami, pozostającymi pod serbską dyktaturą wojskową, a urzędnikami nabożeństwa za Chorwatów i Słoweńców, którym pod panowaniem włoskiem nie dzieje się żadna krzywda. Biskup Bauer — zdaniem dziennika — stał się narzędziem w ręku polityki prawosławnej Serbji, zapominając, że hierarchicznie zależy od Watykanu. W Niemczech biskupi katoliccy zakazują wiernym łączności z nacjonalistami, we Francji nacjonałiści nie korzystają z pociechy religijnej, a w Jugosławji biskupi katoliccy łączą się z nacjonalizmem wszechserbskim, z imperjalizmem prawosławnym, z masonerją, nienawidzącą Włochy.

ROŻNE.

Lietuvos Žinios 25.III, w art. wst., omawiającym sytuację polityczną w Niemczech, pisze, że „Niemcy znajdują się w przededniu decydującej walki demokracji z żywiołami przeciupaństwowymi, które reprezentują dzisiaj oprócz hitlerowców również i komuniści”. Demokracja niemiecka doszła — zdaniem dziennika — do przekonania, że „w kraju demokratycznym wolność powinna być strzeżona ostreimi środkami, jeśli przeciwnicy tej wolności nie chcą uspokoić się dobrowolnie”.

Obok artykułu „Liet. Žinios” umieszcza fotografię, przedstawiającą przegląd wojskowy oddziałów „Stahlhelmu”, zaznaczając, że powyższa organizacja wojskowa, wrogo ustosunkowana do niepodległości państwa litewskiego, jest poważnym narzędziem w ręku reakcyjnych żywiołów niemieckich. „Stahlhelm” — pisze dziennik — to wojskowo przygotowana organizacja, faktycznie — to wojsko niemieckie, być może lepsze, aniżeli wojsko regularne”.

